

Alicja w krainie spalonych śmieci



Królik jest jeden, za to Alicje aż trzy

FOT. DONAT BRYKCYŃSKI

Adaptacja „Alicji w krainie czarów” wyreżyserowana przez Pawła Passiniego wystawiana jest od przypadku do przypadku. Informacje o tym wydarzeniu rozcho-
dzą się pocztą pantoflową.

W najbliższy weekend warto bardzo ciepło się ubrać, zabrać termos z gorącą herbatą i udać się na ulicę Spokojną (wzdłuż muru cmentarza powązkowskiego) do nieczynnej już spalarni odpadów szpitalnych.

Autorom spektaklu udało się duża sztuka: „Alicja” jest fenomenalnie wkompono-

wana w zastaną, postindustrialną przestrzeń. Widzowie spacerujący za aktorami wśród rozpadających się budynków mogą liczyć na kilka genialnych teatralnych zagrań.

Niestety, przy całej swojej atrakcyjności nie jest to spektakl doskonały. Trochę zabrakło spójności i wizji, a miejscami akcja jest po prostu przegadana. Szkoda – niewiele zabrakło. Ale obejrzyć i tak należy.

JAROSŁAW LIPSZYC

„ALICJA W KRAINIE CZARÓW”

NIEDZ. PON. GODZ. 21
UL. SPOKOJNA 17, WSTĘP WOLNY